

## Legenda o choince- Jadwiga Dymkowska

Piękna to była noc, w której Jezus Chrystus się narodził. Wszystko, co żyło wokół stajenki, chciało zajrzeć do niej i ucieszyć dziecinę.

Tuż przy stajence rosły trzy drzewa. Piękna i okazała palma, wdzięczna oliwka i skromna choinka. Co chwila zaglądały do stajenki i szumiąc listkami cicho szemrały słodką kołysankę Bożej Dziecinie.

Jezus spał spokojnie w ramionach swej matysi. A kiedy się zbudził i otworzył oczęta, wtedy palma powiedziała do smukłej oliwki:

-Chodź pójdziemy pokłonić się Jezusowi.

-Dobrze -zaszemrała oliwka -idziemy zaraz.

-Pójdę i ja z wami -dorzuciła cicho nieśmiała choinka.

-Ty? -rzekły pogardliwie dumne drzewa.

-Ty jesteś taka brzydka, masz kłujące igły i nieładnie pachniesz.

Cóż ty możesz dać Jezusowi? Chyba chcesz go przestraszyć.

Zamilkła biedna choinka, słysząc takie złośliwe słowa, i cichutko zapłakała.

Tymczasem palma pokłoniła się przed żłóbkiem i składając najpiękniejszy swój liść u stóp dzieciątka, powiedziała: .

-Ofiaruję Ci, Dzieciątko Boże, ten liść, by chronił Cię od żaru słońca i złośliwego deszczu.

A drzewo oliwne, pochylając się nieco, upuściło ze swych soczystych gałązek kilka kropli przezroczystej oliwy o przepięknym zapachu.

Boże Dzieciątko uśmiechnęło się serdecznie i w podziękowaniu pokiwało rączką. Zakołysały się dumnie palma i drzewko oliwne.

Tylko niepozorna choinka spoglądając na nie westchnęła żałośnie i

rzekła do siebie ze smutkiem:

-Tak, palma i oliwka to naprawdę piękne drzewa. A ja jestem biedna i brzydka. Pewnie by się mnie mały Jezusek przestraszył. Zostanę na uboczu, żeby nie przerazić Bożej Dzieciny.

Lecz był ktoś, kto usłyszał skromne słowa zasmuconego drzewka. To mały aniołek, który stał przy żłóbku.

Słyszał on także dumne słowa palmy i oliwki. Żal mu się zrobiło biednej choinki. Podszedł więc do niej i powiedział:

-Nie płacz, choinko. Spełni się twoje pragnienie. W nagrodę za swoją skromność tak cię wspaniale przystroję, że zachwycisz Jezusa.

I skinął na gwiazdki złote, co wesoło mrugały na niebie.

Na wezwanie aniołka gwiazdki jedna po drugiej spadały z nieba i siadały na drżących z radości gałązkach choinkowych.

Mała, niepozorna choinka rozbłysła wspaniałym blaskiem. Wyglądała jak zaczarowana. Boża Dziecina uśmiechnęła się uszczęśliwiona, zaczęła klaskać rączkami i wyciągać je w stronę ślicznego drzewka.

I od tego dnia co roku na Boże Narodzenie choinka staje się radością wszystkich dzieci.

Jak tam, w Betlejem, koło niej stoi żłóbek, a w gałązkach błyszczą złote gwiazdki i różnokolorowe świecidełka. Wśród rozłożystych gałązek ukryte są skarby, o których dziecko cały rok marzy.

A choinka cieszy się radością dzieci i wspomina tę dawną piękną noc w Betlejem.